

Bydgoszcz, 7 czerwca 1999 Pozdrowienie na zakończenie Mszy św.

Tekst w całości spisany z taśmy magnetofonowej

Drodzy Braci i Siostry,

Dobiega końca nasze Eucharystyczne spotkanie. Wspaniała celebra sprawowana na rozległych bydgoskich błoniach. Włącza się ona w długi ciąg dawnych i nowych historycznych wydarzeń ziemi na pograniczu Pomorza, Kujaw i Wielkopolski. Myślę tu o milenium pierwszej na polskich ziemiach archidiecezji i metropolii w Gnieźnie. Pozdrawiam serdecznie wszystkich obecnych na tej Mszy świętej. Niektórych już wymieniłem, pragnę jeszcze uzupełnić. Pozdrawiam władze samorządowe, miejskie i obecnych tu parlamentarzystów. Włączam w to pozdrowienie przedstawiceli Polonii z Anglii, Niemiec, Szwecji z ich duszpasterzami oraz niestrudzonym opiekunem polskiej emigracji księdzem arcybiskupem Szczepanem Wesółym. Pozdrawiam także wszystkich pielgrzymów zarówno archidiecezji gnieźnieńskiej, jak i diecezji włocławskiej, koszalińsko-kołobrzeskiej, zielonogórsko-gorzowskiej, oraz archidiecezji poznańskiej, łódzkiej, szczecińsko-kamieńskiej, oraz wrocławskiej z ich pasterzami.

Gorąco pozdrawiam ludzi chorych i niepełnosprawnych, którzy mają szczególny udział w krzyżu Chrystusa.

Z radością witam zgromadzoną tu licznie młodzież. (brawa, Niech żyje Papież...) Pragnę przypomnieć słowa, jakie wypowiedział Prymas Tysiąclecia podczas pierwszej koronacji Matki Bożej w Bydgoszczy. Powiedział o młodzieży i do młodzieży. Oto te słowa: "Przyszła tutaj młodzież drugiego tysiąclecia i zapytała, czy jej wierzymy i ufamy. Odpowiadamy wam najdroższa młodzieży: My wam wierzymy, my wam ufamy, my was kochamy i błogosławimy na nowe tysiąclecie wiary." (brawa, Sto lat...) Dziękuję Bogu, że mogę dzisiaj potwierdzić te prymasowskie słowa i pobłogosławić wam.

Tym błogosławieństwem obejmuję wszystkie organizacje młodzieżowe, zwłaszcza Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, młodych pielgrzymów znad Lednicy przybyłych wraz z ojcem Janem Górą, a także wojsko, harcerzy i Akcję Katolicką. Jako pamiątkę i spuściznę duchową dzisiejszej uroczystości pragnę pozostawić papieskie korony na skroniach Dzieciątka Matki Bożej Pięknej Miłości. Ponadto Jej sanktuarium a zarazem czcigodną kolegiatę bydgoską, ustanawiam konkatedrą archidiecezji gnieźnieńskiej.

Jeszcze muszę wam coś opowiedzieć z własnych wspomnień. Kiedy w roku 1953 pierwszy raz płynąłem Brdą - tak się nam ta rzeka spodobała, chociaż już był wrzesień - że przy końcu wybuchł bunt. Wszyscy kajakarze krzyczeli: "Nie płyniemy do Bydgoszczy!" I co, dzisiaj się spełniło, przy płynęliśmy do Bydgoszczy. (Zostań z nami..., Kochamy ciebie...) Co zrobić? Co zrobić? Brda uchodzi do Wisły, a na drugim brzegu czeka Toruń. (Zostań z nami..., Poczekają...)